Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 277. **Kraków, Wtorek dnia 3 Grudnia 1901.** **Rok IX.**

Komu parlament jest niewygodnym?

Kampanja półurzędowa przeciwko Izbie poselskiej. — Czesi i dr Körber. — Pogłoska o jego dymisji i nowym gabinecie.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Uwagę powszechną zwraca fakt, że narzekania na warcholstwo parlamentu i groźbę rozwiązania Izby poselskiej szerzy obecnie prasa półurzędowa wiedeńska i te dzienniki, które pragną za półurzędowe uchodzić. Wogóle cała ta kampanja, prowadzona w prasie wiedeńskiej przeciwko Izbie nosi aż zbyt wyraźne znamiona inspiracji przez biuro prasowe w prezydjum ministrów, inspiracji, dziwnie tajemniczej, nerwowej i zgorączkowanej.

Izba poselska bowiem — wbrew wieściom, przez biuro prasowe rozsiewanym — chce pracować; nie ulega wątpliwości, że prowizorjum budżetowe do dnia 17 grudnia uchwali; pewnem też jest, że po kwiecień 1902 r. uchwaliłaby — acz większością niewielką — budżet.

Tymczasem cała kampanja przeciwko Izbie robi wrażenie, że dr Koerber pragnie rozwiązania Izby, pragnie rządzić parę miesięcy bez parlamentu.

Pytać się tedy trzeba o przyczyny tak dziwacznego na pozór postępowania? Odpowiedzi nie brakuje. Obrońcy rządu twierdzą, że ponowne wybory skruszą opozycję i dadzą gabinetowi zdecydowaną większość. Rzeczywistość uczy, że byłaby to próba zawodna; nowych wyborów pragną jedynie żywioły skrajne, gdyż one wyszłyby z wyborów, wzmocnione liczebnie i politycznie.

Inni, udający dobrze powiadomionych, utrzymują, że z wiosną Austro-Węgry wkroczą do Albanji pod pozorem przywrócenia zakłóconego tamże porządku. Czynniki decydujące wolałyby, żeby w tym momencie, zamiast parlamentu, tronował absolutystyczny paragraf 14.

Tymczasem — j a k s i ę d o w i a d u j e m y z p o w a ż n e g o ź r ó d ł a — przyczyna kampanji dra Koerbera przeciwko Izbie poselskiej jest zgoła inną.

Oto Czesi, poparci przez magnaterję zachowawczą, dali do zrozumienia w kołach najwyższych, że i prowizorjum budżetowe i budżet uchwalą każdemu innemu gabinetowi, aniżeli dr. Koerberowi, którego nazwisko widnieje na ordonansie, znoszącym rozporządzenia językowe czeskie.

Od chwili wydania listu pasterskiego biskupów austrjackich, listu, potępiającego ruch „Precz z Rzymem“, wiadomo także, co kler myśli o gabinecie dra Koerbera, gabinecie, który owego ruchu nie zwalcza, lecz przeciwnie, z nim paktuje. Ów list jest dowodem, że centrum katolickie w Izbie poselskiej daleko chętniej poprze każdy inny gabinet, niż dra Koerbera.

Niemcom liberalnym dr Koerbr przypada do gustu, lecz skompromitowaliby się niesłychanie, gdyby na jego dymisję odpowiedzieli obstrukcją. Dr Koerber widzi zatem jasno, że zbliża się — może już za dni kilka — chwila, gdy korona stanie w bec alternatywy: a l b o p a r l a m e n t p r a w i d ł o w o p r a c u j ą c y, a l b o d a n i e d y m i s j i d r o w i K o e r b e r o w i.

Wybór prosty i łatwy.

Ale nie dzisiejszego naczelnika rządu. Jest on bardzo ambitny i bardzo żądny władzy, pomimo, że co chwila zaręcza każdemu o znużeniu, o chęci złożenia urzędu i pozbycia się trudów. Z ambicją osobistą łączy plany, daleko sięgające, przekształcenia maszyny państwowowej środkami administracyjnymi na aparat centralistyczno-germanizacyjny. Jeżeli nie Aleksander Bach, to w każdym razie Antoni Schmerling jest jego ideałem. Uważałby tedy za wielki błąd polityczny, za krzywdę, wyrządzoną Austrji, gdyby dopuścił do swego upadku.

Cała gra tedy zasadza się obecnie na tem, czy dr Koerber zdoła prędzej Izbę rozwiązać pod pozorem, że ta ostatnia nie chce pracować, czy też żywioły jemu przeciwne protiafią doprowadzić do utworzenia nowego gabinetu.

Zdaje się przecież, że wywróżymy trafnie, przysądzając zwycięstwo drowi Koerberowi, jako temu, który obecnie trzyma w rękach wszystkie nici maszyny państwowej.

Hr. Gołuchowskiemu do rozpatrzenia!

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Wrocławska „Schlesische Zeitung“, jeden z najbardziej zaciekłych organów hakatystycznych wzywa hr. Bülowa, by w Wiedniu domagał się nagany dla marszałka Andrzeja hr. Potockiego i burmistrza krakowskiego Friedleina za to, że się ujęli za skazanymi w procesie gnieźnieńskim.

Dziennik niemiecki katolicki „Neisser Zeitung“przypomina, że stary burmistrz wrocławski Beuder i wysocy urzędnicy pruscy publicznie nawołują do składek na ruch antyaustrjacki „Los von Rom“. Twierdzi więc, że na niżej przytoczony artykuł „Schlesischer Zeitung“ gazety austrjackie powinny odpowiedzieć takim artykułem:

Schlesische Zeitung.	*Odpowiedź.*
Koła polskie zbierają na „ofiary“ wrzesińskie składki. Że również i polski powieściopisarz Sienkiewicz, gorąco wychwalany przez prasę niemiecką, ogłosił odpowiednią odezwę, przeładowaną gwałtownemi napaściami na rząd pruski, można pominąć milczeniem, gdyż Sienkiewicz jest osobą prywatną. Inaczej przecież trzeba się zapatrywać na postępowanie osób, mających stanowiska publiczne. Prezydent miasta Krakowa dr Friedlein rozesłał arkusze składkowe między urzędników magistratu krakowskiego na korzyść skazanych w Gnieźnie Polaków i Polek, a marszałek krajowy galicyjski Stanisław hr. Badeni, brat osławionej pamięci byłego prezesa ministrów austrjackich, na ten sam cel dał tysiąc koron. Co za wrzawę podniosłyby przyjazne Polakom dzienniki naszego centrum, gdyby wysoki urzędnik pruski chciał dać 1.000 marek na agitację „Precz z Rzymem!“ Wyrok sądowy napiętnował agitację wszechpolską jako zbrodnię stanu. Skoro zagraniczni funkcjonarjusze ją popierają, a nawet, jak burmistrz krakowski, nadużywają władzy urzędowej, by w tym duchu wywierać nacisk na podwładnych, stają się winni mieszania w sprawy polityczne wewnętrzne Prus. Zapewne lekkie upomnienie hr. Bülowa w Wiedniu wystarczy, by zapobiedz dalszym tego rodzaju nieodpowiednim wobec sojusznika demonstracjom.	**Koła niemieckie protestanckie zbierają składki na agitację „Precz z Rzymem“, która jest jawną zbrodnią stanu. Że hrabia von der Recke-Vollmerstein w Kleinburgu pod Wrocławiem ogłosił odpowiednią odezwę, można pominąć milczeniem, gdyż hrabia jest osobą prywatną. Inaczej przecież trzeba się zapatrywać na postępowanie osób, mających stanowiska publiczne. Starszy burmistrz dr Bender w Wrocławiu podpisał odezwę, przesłaną wszystkim urzędnikom magistratu zarządzanego przez niego miasta, a wzywającą do popierania pieniędzmi ruchu, w Austrji uważanego za zbrodnię stanu. Także i prezes senatu w sądzie apelacyjnym śląskim, p. Fabrizius ofiarował na ten cel składkę. Co za wrzawę podniosłaby nasza prasa wszechniemiecka, a zwłaszcza „Schlesische Ztg.“, gdyby wysoki urzędnik austrjacki chciał dać składkę na skazanych w procesie gnieźnieńskim! Ruch „Precz z Rzymem“ napiętnował jako zbrodnię stanu n a s t ę p c a t r o n u a u s t r j a c k i e g o, który przybywa do Berlina. Jeżeli urzędnicy pruscy popierają ten ruch, a nawet wywierają nacisk w tym duchu na podwładnych, mieszają się w sprawy wewnętrzne Austrji. Zapewne lekkie upomnienie hr. Gołuchowskiego w Berlinie wystarczy, by zapobiedz dalszym tego rodzaju nieodpowiednim wobec sojusznika demonstracjom.**

Dzielna odpowiedź katolickiej niemieckiej „Neisser Zeitung“ daje istotnie hr. Gołuchowskiemu wyborny materjał do noty pod adresem Berlina, gdyby Prusom przyszła ochota skarżyć się na jęk katowanego uarodu polskiego.

Z pod zaboru pruskiego.

N a u k a r e l i g j i p o n i e m i e c k u. Z jakiem zrozumieniem dzieci w niższych klasach niemiecki pacierz mówią, niech posłuży następujący przykład. Przychodzi dziecko do domu i opowiada matce: „Myśmy dziś coś tam w szkole mówili: Name Vater Sohn Geiges — wszak Geiges, to skrzypce?“ — Matkę żal szczery przejął.

Inne znowu dziecko przychodzi do domu i opowiada, że tam nauczyciel coś mówił, że Matka Boska była w komórce. (Prawdopodobnie uczył nauczyciel o „Zwiastowaniu N. M. Panny“). — Dziecko pyta się: „Za co była M. Boska zamknięta w komórce?“ Matka struchlała.

P r e c z z n i e p o r o z u m i e n i e m! „Goniec Wielkopolski“ wzywa do usunięcia nieporozumienia, jakie wynikło z tego powodu, że nie jest jeszcze zdecydowanem, kto ma dysponować funduszem wrzesińskim. Prasa poznańska odsyła pieniądze zebrane na ręce komitetu poznańskiego, który pierwszy dał hasło do składek. „Dziennik pozn.“ decyduje, że składki powinny iść pod rozporządzenie komitetu wrzesińskiego. Nie wiemy, kto w tej sprawie ma słuszność. W każdym razie nieporozumienie to powinno być natychmiast załagodzonem, zwłaszcza, że na sprawę wrzesińską zwrócone są o b e c n i e o c z y c a ł e g o ś w i a t a.

P r e c z z t e a t r e m n i e m i e c k i m. „Orędownik“ przypomina wygnanie trupy berlińskiego „Ueberbrettlu“ z Krakowa i wzywa Polaków w Poznaniu do bojkotowania teatru niemieckiego a popierania sceny polskiej.

V a e v i c t i s! W ostatnich dniach rozegrały się w Gnieźnie wybory do Rady miejskiej. Polacy za pośrednictwem „Lecha“ gnieznieńskiego stawiali listę swoich kandydatów. Lista ta przepadła; kandydaci polscy mieli przeciętnie o jakie 200 głosów mniej, niż kandydaci niemieccy (w stosunku 280 do 480.) Gnieznieński „Anzeiger“ naigrawa się z tego powodu z klęski Polaków i dowodzi, że Polacy „muszą przyjść teraz do przekonania, że Niemcy są panami Gniezna i wschodnich kresów.“

W dalszym ciągu jednak „Anzeiger“ widząc, że zwycięstwo to zawdzięczają Niemcy jedynie N i e m c o m - k a t o l i k o m, którzy oddali swe głosy na żydów niemieckich i protestantów, projektuje kompromis z Polakami i obiecuje nie przeszkadzać wejściu ich do Rady miejskiej, jeśli spełnią podyktowane przez niego warunki. „Lech“ odpowiada mu staroniemieckim cytatem: „Wszyscy uskarżają się na lisa Mykitę, którego za bardzo złośliwą i fałszywą uważają kreaturę“.

P r a s a r o s y j s k a omawia bardzo szczerze sprawę wrzesińską. W artykule wstępnym, p. t. „Mróz i odwilż“, gazeta „Now. wr.“ mówi: „Zachodnie morze słowiańskie skute było lodem niemieckim. Pod wpływem życiodajnego słońca oświaty, dla morza tego nastąpiła odwilż pożądana. Białośnieżna powierzchnia zamgliła się, poszarzała, wszędzie potworzyły ... miejsca niezamarzłe, a w dwóch, czy trzech miejscach, już śmiało bujają sine fale słowiańskie. Prusak powinien liczyć się z prawdopodobną możliwością utraty dla swej sprawy narodowej nietylko Ks. Poznańskiego, lecz i niektórych części Śląska, gdzie Słowiańszczyzna zdawała się zupełnie zatraconą“.

„Petersb. wied.“ ogłosiły w całości list Henryka Sienkiewicza, zamieszczony w „Czasie“ krakowskim z powodu procesu wrzesińskiego.

G ł o s y p r a s y. Z prasy zagranicznej warto zacytować jeszcze, — choćby tylko jeden sym-

patyczny głos w sprawie wrzesińskiej, głos dziennika włoskiego „Il Secolo“ z dnia 22 listopada, w artykule, zatytułowanym: „I Polacchi in difesa della loro lingua“. Artykuł ten, omawiający całą sprawę wrzesińską, kończy się uwagą, że posłowie polscy mają wnieść protest przed forum parlamentu: „in faccia al mondo dalla tribuna del Reichstag tedesco“ (w obliczu świata z trybuny Reichstagu niemieckiego). Że zainteresowanie to powstało bez agitacji polskiej, dowodem, iż jako obrońca zacytowany jest „von Dziembowsky“.

Wzrost ludności katolickiej w mieście Poznaniu.

Od roku 1840 do ostatniego statystycznego liczenia w r. 1900 wykazuje następująca tablica:

Rok	Katolików	Protestantów	Żydów
1840	49	30	21 prc.
1871	51	36	13 „
1885	56	34	10 „
1895	60	32	8 „
1900	63	32	5 „

W przeciągu ostatnich 60 lat powiększyła się liczba katolików o 14 procent, ewangelików o 2% a liczba żydów spadła o 16%. W Poznaniu mieszka obecnie 117.000 ludzi, to jest katolików 73 710, ewangelików 37.000 i żydów 5.990. W liczbie katolików znajduje się około 4.000 Niemców; reszta 70.000 to Polacy z krwi i kości. Mimo wychodźtwa i liczebnego ubytku żydów wywierają oni majątkiem swym wielki wpływ na sprawy miasta, gdyż na 69 radnych rozporządzają 27 głosami na ratuszu. Polaków jest w Radzie miejskiej 11, Niemców 22. Mimo to zdaje się, iż nieboszczyk Miquel miał rację, gdy lamentował, iż Poznań stanie się z czasem „pruską Pragą“.

Patrjotyzm warszawskich drukarzy.

W sprawie cła, nałożonego na książki polskie, drukowane za granicą, pisze „Kraj“ petersburski: Okazało się, że inicjatywa cła wyszła od „warszawskich firm drukarskich“, a następnie, że do książek polskich zastosowano tylko to samo cło, co i dla książek rosyjskich, zagranicą drukowanych, to jest 4 rb. 50 kop. od puda.

Szkoda jest niewątpliwa. Cło jest wysokie, prawie zakazowe. Ponieważ cała uchwała Rady państwa ogranicza się do wpisania wyrazu „i polskie“ do odpowiedniego paragrafu taryfy celnej, („książki, wydrukowane zagranicą w języku rosyjskim“) więc, wobec niemożności rozróżnienia, podlegają mu obecnie nietylko te książki, które warszawskie księgarnie drukowały w Krakowie ze względu na mniejszy koszt druku i papieru, ale i wszystkie książki, wydawane zagranicą przez zagranicznych polskich wydawców, wszystkie utwory literatury naukowej i beletrystycznej, nawet wydawnictwa Akademji umiejętności.

Dzienniki zostały od opłacania cła uwolnione. Skutki tego cła są wielorakie: a więc, podrożenie książek i ogromne utrudnienie handlu księgarskiego, który jest koniecznym, książki bowiem wysłane w komis do Galicji a niesprzedane, nie mogą być zwrócone księgarzom warszawskim z powrotem, jak tylko po opłaceniu cła.

Naturalnie, intencje prawodawcy nie mogły iść i nie szły tak daleko. Prawodawca chciał tylko roztoczyć opiekę nad przemysłem krajowym (drukarskim i papierniczym), taką samą opiekę, jaką już roztacza nad przemysłem rosyjskim. W żadnej fazie tej sprawy nie było momentu, w którymby mówiono o wprowadzeniu cła, jako o środku represji przeciwko polskiej literaturze zagranicznej. Nie można też oczywiście dziwić się „oddziałowi taryfowo-celnemu“ przy ministerstwse skarbu, że otrzymawszy podanie warszawskich firm drukarskich, przyjął je przychylnie i, wyrażając się językiem biurowym, „bieg mu dalszy nadał“.

Argument, że księgarze warszawscy, posyłając swe wydawnictwa do druku do Krakowa, wyrządzają szkodę miejscowym drukarniom, wytwarzając im zagraniczną konkurencję, był wystarczającym dla oddziału celnego. Ministerstwo skarbu ani w motywach do uchwały, ani w określaniu jej celu nie poszło ani o jeden krok dalej, niż petenci warszawscy. Uchwała oocleniu książek polskich jest wyłącznie pochodzenia warszawskiego“.

Tak więc niski materjalny egoizm kilku czy kilkunastu spekulantów, podwyższył i wzmocnił rogatki rozdzielające życie umysłowe polskie. Warszawscy drukarze na razie dopięli swego. Będą mogli drukować na lichym papierze nędznemi czcionkami książki polskie i potem drogo je sprzedawać. Złożyli przytem dowód nadzwyczajnej miłości kraju i wysokiej delikatności uczuć. Dobrzeby było ogłosić nazwiska autorów tego szlachetnego pomysłu.

Polacy w Paranie.

„Gazeta Polska“ ogłasza rozmowę jednego ze swoich współpracowników z p. Kazimierzem Warchałowskim, obywatelem ziemskim z Chersońszczyzny, który świeżo właśnie powrócił z wycieczki do Parany.

P. Warchałowski spędził w Brazylji kilka miesięcy i miał czas obznajomić się ze stosunkami tamtejszymi. Z opinji jego przytaczamy kilka najważniejszych. Przedewszystkiem co do liczby Polaków w Brazylji. Cyfra nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Dr Józef Siemiradzki podaje ją na 80.000 — urzędowe wykazy statystyczne brazylijskie wykazują ogólną liczbę — 65.000; podług obliczeń zaś redaktora gazety miejscowej, p. Leona Bieleckiego, niema ich więcej nad 50 tysięcy.

Ci emigranci Polacy nabywają w Paranie ziemię na następujących warunkach:

Rząd sprzedaje t. zw. „loty“ z 25 hektarów lasu dziewiczego po 250 milrejsów (123 ruble), czyli po 10 milrejsów za hektar, z zobowiązaniem wypłacenia tej sumy w ciągu lat sześciu lub wcześniej, przyczem do sumy niespłaconej dolicza 9 prc. Naturalnie, większe przestrzenie sprzedaje taniej. I ta właśnie okoliczność skłoniła kilku ludzi najlepszych chęci do zawiązania t. zw. „Towarzystwa kolonizacyjnego“, do podjęcia kolonizacji na większych obszarach parańskich, które to obszary Tow. mogłoby nabyć na warunkach istotnie dogodnych. Dotychczas jednak Tow. rozporządza zbyt małym kapitałem (10.000 guld.), aby zapoczątkować skutecznie akcję, zakrojoną na szeroką skalę.

P. Warchałowski zgadza się również z opinją innych znawców stosunków miejscowych, iż lepszych warunków osiadania na roli, koloniści polscy nie znajdą nigdzie, jak w Paranie, — a ma tu na myśli nietylko ułatwione niezmiernie warunki materjalne, ale i możliwą gwarancję niewynaradawiania się kolonistów. Dzieci polskie, urodzone w Paranie, mówią wybornie po polsku, bez względu na wiek ich, aczkolwiek większość zna zupełnie dobrze język portugalski.

Słaby rząd parański nie kusi się bynajmniej o wynarodowienie Polaków, a sami Polacy nie ulegają wpływom miejscowej ludności, ponieważ przewyższają ją pod względem kulturalnym i mają się za coś od niej wyższego. Wszędzie też daje się zauważyć dążność kolonistów nietylko do zakładania szkółek polskich, ale i polskich kościołów nieraz tuż obok istniejących już katolickich kościołów brazylijskich.

Koloniści polscy osiedleni są przeważnie masami, od stu do tysiąca rodzin. Taka Lucena n. p. jedna z największych kolonji ma około 5 tysięcy ludności polskiej, na przestrzeni jakich 6 tysięcy hektarów. Oprócz kolonij polskich istnieją i rusińskie. Ogólna liczba Rusinów w Paranie wynosi około 20.000.

W całości przytaczamy odpowiedź p. Warchałowskiego na zapytanie co do szkół i kościołów polskich w Paranie.

Kościołów polskich, często bardzo ładnych, nawet w niewielkich kolonjach (Candida, Ponta-

---

A. P. CZECHOW.

BAGNO.

Tłom. z ros. G. W.

I.

2 (Ciąg dalszy).

— Okrutne pytanie! — roześmiał się porucznik. Brat mój może czekać i rok, ale ja czekać nie mogę! Bo przecież to właśnie ja, trzeba pani wiedzieć, proszę o te pieniądze dla siebie. Gotówka potrzebna mi gwałtownie, a brat mój, jakby umyślnie, nie posiada ani rubla w zapasie. Trudna rada, trzeba zatem jeździć i odbierać wierzytelności. Dopiero co byłem u chłopadzierżawcy, obecnie siedzę u pani, stąd wypadnie mi jeszcze gdzieś pojechać itd., aż dotąd, dopóki nie zbiorę pięciu tysięcy rubli. Strasznie mi potrzeba pieniędzy!

— Żartujesz pan sobie; bo na cóż mogą być potrzebne pieniądze młodemu człowiekowi? Birbantowałeś się pan, przegrałeś w karty? A może się żenisz?

— Zgadłaś pani! zawołał porucznik, śmiejąc się i brzękając znowu ostrogami. W istocie, żenię się...

Zuzanna Moisiejewna spojrzała bystro na gościa, zrobiła kwaśną minę i westchnęła.

— Nie pojmuję, skąd ludziom przychodzi ta ochota do żenienia się! — odezwała się, szukając swej chustki do nosa. Życie takie krótkie, tak mało wolności, a ludzie nakładają jeszcze na siebie pęta.

— Każdy ma swoje zapatrywania...

— Tak, tak, rozumie się, że każdy ma swoje zapatrywania... Ale, powiedz mi pan, czy żenisz się z ubogą? Z miłości? I dlaczego panu potrzeba koniecznie pięciu, a nie czterech lub trzech tysięcy?

„Jaki ona ma długi język!“ — pomyślał porucznik i odpowiedział:

— Cała rzecz ma się tak, że wedle prawa, oficer nie może się żenić nie mając 28 lat skończonych. Jeśli zaś chce się żenić wcześniej, to albo musi wystąpić z wojska, albo też złożyć pięć tysięcy rubli kaucji.

— Ach, teraz już rozumiem. Powiedziałeś pan przed chwilą, że każdy ma swoje zapatrywania... Bardzo być może, że pańska narzeczona jest jakąś osobą szczególną, wyjątkową, ale... ja stanowczo nie rozumiem, jak porządny człowiek może żyć z kobietą? Nie mogę zrozumieć w żaden sposób. Żyję już, chwała ci Panie, 27 lat, ale ani razu w życiu nie widziałam choćby jednej znośnej kobiety. Wszystkie komedjantki, niemoralne, kłamczynie... Znoszę tylko pokojówki i kucharki, ale tak zwanych porządnych kobiet nie dopuszczam do siebie, nawet na odległość armatniego strzału. No, zresztą, dzięki Bogu, one same mię nienawidzą i nie garną się do mnie. Jeśli której potrzeba pieniędzy, to przyśle męża, lecz sama za nic na świecie nie przyjdzie, nie przez dumę, ale poprostu z tchórzostwa, gdyż obawia się, abym jej sceny nie urządziła. Ach, ja wybornie rozumiem ich nienawiść! Jakżeby mogło być inaczej! Ja otwarcie nie taję się z tem, co one starają się ukryć przed Bogiem i ludźmi. I jakżeby nie miały mię nienawidzieć? Musiano już panu nagadać o mnie niestworzonych rzeczy...

— Przyjechałem tutaj tak niedawno, że...

— No, no, no... już ja to miarkuję po pańskich oczach! A czy żona pańskiego brata nie udzieliła panu rad zbawiennych? Jakżeżby można puścić młodego człowieka do takiej strasznej kobiety, nie udzieliwszy mu przestróg? Cha-cha-cha.. No, a cóż porabia pański brat?

Masz pan zuchowatego brata, taki piękny mężczyzna.... Widziałam go parę razy na nabożeństwie. Cóż pan tak na mnie patrzysz? Bywam bardzo często w cerkwi! Wszyscy mają jednego Boga. Dla człowieka inteligentnego nietyle ma znaczenie forma, ile idea... Nieprawdaż?

— Tak jest, wistocie... — uśmiechnął się porucznik.

— Tak, idea... Ale pan wcale nie jesteś podobny do brata. Jesteś pan także przystojny, lecz brat pański o wiele piękniejszy. Dziwna rzecz, jak mało jesteście podobni do siebie.

— Nic dziwnego, bo nie jesteśmy rodzonymi braćmi, lecz ciotecznymi.

— Ach, prawda. Więc panu koniecznie dzisiaj potrzebne te pieniądze? Dlaczegóż dzisiaj?

— W tych dniach kończy się mój urlop.

— No, cóż z panem począć! — westchnęła Zuzanna Moisiejewna. — Niechajże już i tak będzie, dam panu pieniędzy, chociaż wiem, że pan będziesz miał żal do mnie. Poróżnisz się pan po weselu z żoną i powiesz: „gdyby mi ta parszywa żydówka nie dała pieniędzy, to bardzo być może, że byłbym teraz wolny jak ptak!“ Czy pańska narzeczona jest ładną?

— Tak, dosyć...

— Hm! W każdym razie lepsze choć coś, chociaż piękność, jak nic. Zresztą, niema takiej piękności, którąby kobieta mogła zapłacić mężowi za swoją czczość.

— To oryginalne! — zaśmiał się porucznik. — Sama pani jesteś kobietą, a tak nienawidzisz płci niewieściej!

— Kobieta.... uśmiechnęła się Zuzanna. — A cóż ja winna jestem, że Bóg dał mi taką powłokę? Tyle w tem mej winy, co i pańskiej w tem, że masz wąsy. Wybór futerału nie zależy od skrzypiec. Ja bardzo siebie kocham, lecz gdy mi przypominają, że jestem kobietą, zaczynam nienawidzieć sama siebie. Zechciej pan wyjść z tego pokoju, bo się ubiorę. Poczekaj pan na mnie w salonie.

Porucznik wyszedł z pokoju i przedewszystkiem odetchnął głęboko, aby się pozbyć mdłego zapachu jaśminu, od którego zaczynało mu się już zawracać w głowie i drapało go w gardle. Był zdziwiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Grossa), sam naliczyłem dwadzieścia; gorzej dzieje się ze szkołami. Przedewszystkiem daje się odczuwać ogromny brak nauczycieli ludowych. Wszystkie kolonje liczą ich bodaj nie więcej nad 12-tu, a z tych zaledwie siedmiu stoi na wysokości zadania. Po za tą liczbą widziałem kilku i takich, którzy sami nawet znośnie pisać po polsku nie umieją. Sprawa szkolnictwa ludowego w Paranie jest istotnie sprawą palącą, nie widzę jednak szans, aby mogła ona być wkrótce załatwiona pomyślnie dla braku ludzi odpowiednio wykwalifikowanych i wobec wielkich obszarów, utrudniających zbieraniu się dzieci w szkołach w większej liczbie. Dlatego też ze wszech miar byłaby pożądana jakaś organizacja szkolnictwa polskiego w Paranie. Sądziłbym, że kwestję mogłoby rozwiązać zakładanie internatów przy kościołach, do których koloniści niewątpliwie chętnieby dzieci swoje oddawali.

Coś w rodzaju takiego internatu istnieje przy kościele w Aguabranca, dzięki inicjatywie jednego z kapłanów prawdziwie dobrej woli, ks. Wróbla, gdzie pobiera naukę polską 128 dzieci płci obojej. Tylko w takich warunkach nauczyciel, odpowiednio wynagrodzony, może oddać się pracy z zamiłowaniem, boć trudno wymagać sumiennego wypełniania obowiązków od nauczyciela, który od rodziców 10—20 dzieci pobiera około 20 rb. miesięcznie.

Wskutek braku szkół dziś spotyka się jeszcze wśród Polaków wielką masę analfabetów. P. Warchałowski przypuszcza jednak, że gdy poziom oświaty między nimi wzrośnie, gdy więcej się wyrobią politycznie, niewątpliwie zaczną wybierać z pośród siebie posłów sejmowych i mogą się stać panami sytuacji...

Prasę polską w Paranie reprezentuje „Gazeta Polska“ wydawana przez p. Leona Bieleckiego. Pismo to, bijące obecnie 500 egzemplarzy, budzi wśród prenumeratorów niezmierne zainteresowanie i ma przed sobą wszelkie warunki rozwoju i powodzenia.

Ogólne wreszcie wrażenie z wycieczki p. Warchałowskiego do Parany wypadło najzupełniej dodatnio. „Jestem przekonany, że wszelka praca ludzi, dbających o los naszych kolonistów w Paranie, podjęta dla nich w jakiejbądź formie, moralnie opłaci im się sowicie. Znajdą oni tam grunt dla zużytkowania swojej energji i dobrej woli, niewątpliwie podatny“.

Historja
o masarzu, profesorze i jego córkach.

NOWY SĄCZ, 1 grudnia.

Przez trzy dni t. j. 28, 29 i 30 listopada b. r. do późnej nocy odbywała się przed tutejszym karnym trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego, bardzo ciekawa rozprawa, która zgromadziła tłumy publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiadali: Wojciech Walantowski 60-letni masarz w Nowym Sączu, jego córka 38-letnia panna Antonina Walantowska, 28-letni syn Władysław Walantowski pomocnik masarski i 22-letnia kucharka Katarzyna Baran, oskarżeni o zbrodnię wymuszenia, oszczerstwa i oszustwa na szkodę tutejszego profesora gimnazjalnego p. Józefa Kr........cz, tegoż żony Marji i ich córek Wandy, Stanisławy i Józefy. Oskarżenie wnosił sam prokurator dr Jasiewicz, oskarżonych bronił p. Habel, zaś poszkodowani stawali w charakterze świadków w asystencji żydowskiego adwokata dra Dawida, co wywołała oburzenie wśród audytorjum chrześcijańskiego.

Sprawa przedstawia się następująco: Rodzina tutejszego profesora gimnazjalnego p. Józefa Kr....cza wprowadziwszy się 1 maja 1899 do mieszkania w kamienicy oskarżonego Wojciecha Walantowskiego, masarza w Nowym Sączu, weszła w bliższe stosunki znajomości z nim i jego dziećmi.

Szczególnie młody Walantowski, 28-letni, wesoły kawaler, bywał częściej u pp. K., z czego się wywiązały bliskie i poufałe stosunki. Stosunek ten oziębił się jednak już w październiku r. 1899, kiedy oskarżony starszy Walantowski dowiedział się, że jego syn przynosi w ofierze swoim przyjaciółkom wielkie zapasy wyrobów masarskich w sklepie ojca. Walantowski bowiem wpadł niespodzianie dnia 20 lipca 1900 r. do mieszkania Kr.......ów i tamże znalazł kiszki, pochodzące z jego masarni, skutkiem czego wystosował za pośrednictwem kancecelarji adwokackiej dra Sterbera do K. list z 29 siepnia 1900 roku, żądając załatwienia z nim osobiście rachunku, wynoszącego, jak stwierdził 1200 koron za wyroby masarskie bez jego wiedzy i zezwolenia żonie, córkom i służącej profesora przez syna oskarżonego dostarczane. List ten spowodował wytoczenie śledztwa o zbrodnię kradzieży przeciw pani Marji i córkom, zaś przeciw profesorowi śledztwa dyscyplinarnego i zasuspendowanie go.

W toku śledztwa wzięła sprawa inny obrót, mianowicie zaś Walantowskich z kucharką posadzono na ławie oskarżonych pod zarzutem wymuszania rzeczonym listem od p. K. 1200 koron, oszczerstwa spowodowanego wytoczeniem K. śledztwa o kradzież i oszustwa z powodu sprzecznych zeznań oskarżonych, słuchanych jako świadków w sprawie K. Pan K. zażądał w dodatku odszkodowania w kwocie 20.600 koron za stratę materjalną i moralną jego, tudzież żony i córek. Zeznania świadków i poszkodowanych wywoływały między audytorjum homeryczne śmiechy.

Trybunał uwolnił w zupełności od oskarżenia starszego Walantowskiego wraz z córką Antoniną, zasądzając tylko oskarżonego kawalera Walantowskiego na cztery miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień, za oszczerstwo popełnione przez to, iż twierdził jakoby panny K. przywłaszczyły sobie wyroby masarskie, które sam dobrowolnie im przynosił, mając z nimi jak trybunał umotywował serdeczny stosunek i za oszustwo przez złożenie fałszywego świadectwa, co do ilości wydawanych towarów. Kucharkę K-czów, Katarzynę Baran, skazano na 6 tygodni więzienia za oszustwo, K-czów odesłano na drogę cywilną z ich pretensją. Zasądzeni zgłosili od wyroku zażalenie nieważności. *F. S.*

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać pierwsze 20 arkuszy „Głosu Ilustrowanego“ za dopłatą 1 korony, oraz początek powieści „Marzyciele“.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś we wtorek Franciszka Ksawerego; w środę Barbary, panny; we czwartek Sabby, opata.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 4, zachód przypada o godz. 3 minut 39, długość dnia godzin 8 minut 15

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

ZE ŚWIATA.

Sensacyjny proces. W Paryżu toczy się obecnie przed sądem karnym niezmiernie sensacyjna sprawa o usiłowane morderstwo w celach grabieży na niejakiej pani Kolb, jednej z najwybitniejszych i najstarszych zarazem gwiazd paryskiego półświata.

Na ławie oskarżonych zasiada Anglik Gilmour, typ angielskiego zbrodniarza, jakby wyjętego z kryminalnej amerykańskiej powieści. Wysoki, skromnie ubrany, sztywny, raz po raz rozśmiesza salę lakonicznością swoich zeznań. „Figaro“ które pomieszcza obszerne sprawozdanie z tego głośnego dziś na cały Paryż procesu, przytacza n. p. następujący djalog.

Prezydent sądu: Podał pan kilka nazwisk Henryka Smitha, Henryka Gilmoua.

— Nazwiska te są fałszywe.

— Jakże więc nazywa się pan naprawdę?

— Robinson — ile mi się zdaje.

— Gdzie pan mieszka?

— Niemam mieszkania.

— Jakie jest pańskie stałe zajęcie.?

— Nie posiadam stałego zajęcia.

— Gdzie się pan rodził?

— Podobno w Londynie.

W tym tonie zwięzłym a prostym Gilmoar składa wszystkie zeznania. Czasami też poprawia sędziów, gdy jaka data z jego burzliwego żywota podaną jest nieściśle. Przeszłość ma niezmiernie bogatą — jak obszernem było pole jego działania można stąd się domyśleć, że odsiadywał już karę więzienia w Londynie i w Melbourn, w Australji. Do Paryża przybył on w kwietniu i wtedy wykonał zamach na panię Kolb, która słynęła w Paryżu ze swoich bogactw, ulokowanych w biżuterjach przeważnie. Tym razem jednak nie powiodło się opryszkowi i został na miejscu przytrzymany. Przypuszczają, iż miał on wspólników, którzy dostarczyli mu rozkładu mieszkania pani Kolb. Na razie jednak policja nie zdołała ich jeszcze wykryć. Dla ścisłości notujemy wreszcie, iż w procesie staje między innymi jako świadek hr. Branicki.

Rabin o Brandesie. Dr Ehrenpreis, rabin z Sofii, streszcza w czasopiśmie „Die Welt“ rozmowę z Brandesem, zaznaczając wrażenie niemiłe, jakie rozmowa ta na niego wywarła. Brandes, jak wiadomo, z pochodzenia żyd, oświadczył panu E., iż „jest Duńczykiem i nikomu nie pozwoli twierdzić, iż być nim nie ma prawa“.

— Całe życie — mówił — krwią serca pisałem dla rozbudzenia w Danji polotu myśli swobodnej i postępowych idei, i nie przestanę pracować w tym kierunku aż do ostatniego tchnienia.

Gdy rozmowa przeszła na pobyt pisarza we Lwowie, Ehrenpreis zapytał Brandesa:

— Czyś pan spotykał tam żydów?

— Nie... byłem gościem Polaków.

Wówczas p. E. począł rozwodzić się o strasznym ucisku żydów przez szlachtę, o fatalnym ekonomicznym stanie żydów galicyjskich i t. d.

— Nie! nie! — przerwał mu Brandes. — To nieprawda. Wiedz pan, że ludzi, bardziej wolnych od przesądów, niż szlachta tamtejsza, nie znajdziesz nigdzie. Żadnej nienawiści do żydów nie czuję.

P. Ehrenpreisowi nie przypadło to do gustu. „Obrońca wolności — konkluduje patetycznie rabin sofijski — obrońca praw osobistych i narodowych, śpiewa dytyramby uciemiężycielom narodowości żydowskiej“. P. Ehrenpreis uważa poglądy Brandesa za szkodliwe i zaklina współwyznawców, aby wystrzegali się, jak ognia, pisarzów, wygłaszających takie — herezje!

Stylowe suknie polskie. W karnawale tegorocznym pojawią się po raz pierwszy we Lwowie stylowe suknie polskie — dzięki p. Feliksowi Jasieńskiemu. Pierwszą suknię w stylu polskim mieć będzie p. Skarbkowa, za której dobrym przykładem pójdą niezawodnie i inne panie. Suknia będzie z białego atłasu, u dołu ozdobiona obramowaniem, naszytem stylizowanymi kwiatami, zaczerpniętymi z naszych motywów ludowych, na gorsie wyszyte leluje tatrzańskie, spięcie złotą klamrą góralską, a nadto — koronki w stylu zakopiańskim. Ta sympatyczna i tak szczęśliwa nowość przekona wszystkich uprzedzonych, że ornament polski może i powinien mieć pełne prawo obywatelstwa, nietylko w chałupie chłopskiej, ale równie dobrze i w wytwornem towarzystwie, na sali balowej. Jak karygodną jest rezerwa naszych sfer towarzyskich wobec bogactwa własnych motywów — świadczy o tem choćby przygotowany w Pradze bal „Sokoła“, gdzie wśród dystyngowanej publiczności czeskiej panować będzie — zakopiańszczyzna. Nie pozwólmyż się zawstydzać przynajmniej obcym. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień dodajemy, że polskie suknie stylowe mogą być od najdroższych do najtańszych, od balowych — do codziennych.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Wieczorek Mickiewiczowski ku uczczeniu wiekopomnej pamięci wieszcza odbył się dnia 30 listopada staraniem uczniów IV kursu seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie.

Słowo wstępne, wygłoszone przez ucznia Hadalskiego, piękne pod względem treści i formy było dowodem, że młodzież rozumie dokładnie swoje posłannictwo. Prelegent streścił stanowisko wieszcza w polskiej literaturze, jego dążenia i przyrzekł imieniem młodzieży, że w spełnianiu ciężkich obowiązków narodowych i społecznych, myśl wieszcza zawsze nią kierować będzie.

Część muzyczną, t. j. chóry i orkiestra, złożona z uczniów seminarjum pod kierownictwem p. Studnickiego, wypadła tak świetnie, że burzy oklasków końca nie było. Dla zaspokojenia publiczności, zaprodukowała orkiestra nadprogramowo kilka utworów kompozycji swego dyrygenta. Deklamacji zbiorowej „Konfederaci barscy“ wysłuchała publiczność z zapartym oddechem. Wyszczególnić należy Puławskiego i Ojca Marka. Piękne kostjumy i udekorowana scena dodawały uroku. Punktem kulminacyjnym wieczorku było przemówienie p. Czaykowskiego, profesora seminarjum i redaktora „Głosu rolniczego“, które dopełniło świetnej całości. Podziękowawszy publiczności za uczestnictwo, poświęcił słów kilka bohaterom sprawy narodowej z Wrześni. Z prawdziwym bólem napiętnował wyznanie wrzesińskiego nauczyciela: „Byłem Polakiem, lecz nim więcej nie jestem“. Wyraził radość, że hakata pruska minęła się z celem, bo zamiast zagłuszyć, spotęgowała poczucie jedności narodowej. Wezwał młodzież, by objawione uczucia nie były objawem chwilowych porywów, lecz przejawem głębokich, trwałych przekonań, by w posłannictwie jej kierowało nią życzenie wieszcza; „by książki moje zbłądziły pod strzechy“, bo jeżeli wszystkie dzieci odczują boleść toczonej robactwem zbrodni, matki Ojczyzny, wtedy odzyska ona dawną potęgę i siłę.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

(Z Czułówka) Obszar dworski 10 k., Jan Słomak 1 k., Jan Mach 40 h., Maciej Feluś 40 h., Jan Feluś 15 h., Małgorzata Felusiowa 5 h., Kajetan Madej 1 k., Piotr Słomak 20 h., Jan Kucharski 20 h., Szczepan Gawin 10 h., Apolonja Gawinowa 10 h.,

Franciszek Madyda 10 h., Mikołaj Gawin 25 h., Franciszka Gawinowa 25 h., Piotr Kromka 20 h., Wojciech Kromka 20 h., Jan Madej 20 h., Izydor Cyganik 10 h., Szczepan Kromka 10 h., Zofja Kromkowa 10 h., Łucja Kromkowa 6 h., Marjanna Madejowa 10 h., Andrzej Feluś 10 h., Jadwiga Felusiowa 10 h., Jan Wilczyński 10 h., Piotr Kromka 30 h., Łucja Kromkowa 10 h., Andrzej Irlik 10 h., Marjanna Irlikowa 10 h., Małgorzata Wilczeńska 10 h., Zofja Funkówna 5 h., Baltazar Sindek 5 h.

Domagała 1 k., Kościński 5 k., Urzędnicy oddziału komun. dyrekcji kolei 19 k. 10 h., Wandzia Mehofer 1 k., hr. Mieroszowski z Biskupic 10 kor., J. Wyroba z Łańczyna 1 k., J. Pągowski z Łańczyna 1 k., J. Daniec z Łańczyna 1 k., B. Iwasiówka 1 k., A. Piotrowski 1 k., A. Gauszerowa z Zatora 2 k., Mania i Józia Chlebuś 2 k., W. Sikorski z Krosna 3 k., Staś Łabiński (Czarna) 2 k., Robotnik 30 hal., Piotr Porzycki 5 k.

(Zakliczyn nad Dunajcem) Dr Kurkowski 2 kor., dr Krzeczunowicz 5 k., dr Krókowski 2 k., Olech 2 k., Michoński 1 k., Frankiewicz 1 kor. 20 hal., Jende 1 k., Tkaczyk 1 k., Dydyński 1 k., Dudkiewicz 1 k., Tarczyński 2 k., Kielawa (ze Stróż) 5 k., Baliński (z Wesołowa) 5 k., Olszowski 2 k., Dubieński 1 k., Cichulski 2 k.

Do składek na ofiary wrzesińskie przyczynia się i stacja kolei w Bochni, a mianowicie: Stampfl 2 k., Podczerwiński, dr Oświęcimski. Spiel, Hubczenko, Rzonca, Christówna po 1 kor., zebrane przez Podczerwińskiego 66 h., Czosnek 52 h., Zimer, Wajda, Ferencz, Zając po 40 h., Cieszkiewicz 44 h., Jasiński 38 h., Gaczoł, Sieprawski, Possinger, Balcer po 30 h., Franta, Siwy, Pustelak, Weigel, Brzeziński, Jedynak, Wolski, Wojas, Janton, Tara, Szymański, Jaworski, Szewczyk, Zubrzycki, Zawisza, Cieczkiewicz senior, Kubas, Nowak, Chudziaszko, Knych, Zamorski, Mikulski, Zachara, Stachel, Świgost, Szymański, Mikulska po 20 h., Jonak, Strojek, Put, Michałowski po 10 h., Talarek 6 h., Szymański, Reszek po 4 h., Marja Bryła 20 h. Razem 18 k. 94 h.

Załączając koron dziesięć, zebrane pośród kuracjuszów i mieszkańców willi „Niezapominajka“ w Zakopanem na rzecz ofiar procesu wrzesińskiego, wyrażam życzenie, aby te drobne składki dosięgły miljona koron, bo mając kapitały asekuracyjne od ognia, gradobicia i t. p. plag, niechże społeczeństwo nasze złoży kapitał asekuracyjny od plagi pruskiej. — Paweł L...e

P. Eugenja Słupczyńska zebrane w towarzystwie przy sposobności poświęcenia nowego lokalu 2 kor. 40 h.

Ogółem zebrano 1316 k. 54 h., 11 rubli 35 kop.

Składki. Kółko znajomych, zebrane w wieczór św. Andrzeja w sali kasyna w Wiśniczu przesłało na ręce naszej administracji kwotę 5 kor. złożoną dla weteranów z walki o niepodległość z roku 1831.

Posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miasta odbyło się wczoraj. Na porządku dziennym było wstawienie w budżet kredytu na rok 1902. na kupno wózków i przyrządów do skrapiania ulic, oraz projekt budżetu na rok 1902.

Wieczór Mickiewiczowski urządzony staraniem uczniów VII kl. gimn. św. Anny odbył się dnia 30 listopada b. r. Na tle programu opracowanego sumiennie wybił się na pierwszy plan znakomity tercet z 3 aktu „Zemsty“ (uczniowie Günther, Treter i Wałewski), a w 3 części „Dziadów“ postacie Konrada, rejenta Zana i kaprala oddane bardzo dobrze przez uczniów Zakrzewskiego, Mikułowskiego, Günthera i Baczewskiego.

Epilog (Wyspiański-Rydel) wykazał wysoki poziom w odczuciu podniosłej treści przez uczniów Zelawskiego i Mikułowskiego. Chóry pod kierunkiem p. Walewskiego mogły zadowolnić nawet bardzo wybredne wymagania. Całość zrobiła wrażenie jak najlepsze. Czysty dochód przeznaczyła młodzież na ofiary procesu wrzesińskiego.

Tow. „Polska sztuka stosowana“, pragnąc zaznajomić się z dawnym przemysłem stolarskim polskim, uprasza najuprzejmiej mieszkańców miasta Krakowa, aby zechcieli łaskawie zawiadomić zarząd Towarzystwa (w Muzeum narodowem) czy nie posiadają mebli o wyraźnym typie staropolskim (z wyłączeniem gdańskich), odznaczających się zwłaszcza wykładanymi deseniami z drzewa różnobarwnego (jak n. p. wyrabiane w XVIII w. w Kolbuszowej.)

Tow. „Polska sztuka stosowana“ pozyskało nowego członka-założyciela z datkiem w kwocie 200 koron w osobie p. Antoniego Wieczorka, właściciela fabryki w Białymstoku.

Z „Domu Matejki“. W ciągu miesiąca listopada zwiedziły „Dom Matejki“ i jego zbiory 42 osoby za wstępem 1 kor. i 160 osób w dniach z bezpłatnym wstępem, 45 osób za osobną optatą, uwidocznioną w „księdze darów“. Z tego tytułu wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa 48 kor. i 80 hal.

Z Towarzystwa muzycznego. Kwartet smyczkowy, który został w roku zeszłym zawiązany i niejednokrotnie już dał dowody sumiennej i fachowej pracy nad muzyką kameralną urządza dnia 13 grudnia wieczór poświęcony utworom Brahmsa. Schuberta i Noskowskiego. W wieczorze tym oprócz pp. prof. Wierzuchowskiego, Skarzyńskiego, Pichora i Czyżowskiego weźmie udział pani Czop-Umlaufowa.

Z teatru. Przyszła sobota poświęconą będzie najnowszej dramaturgji francuskiej. Główną sztuką sobotniego wieczoru będzie wytworny 2-aktowy dramat Hervieux'go „Zagadka“ (L'enigme), grany przed trzema tygodniami w Comedie française z nadzwyczajnem powodzeniem. Dopełnią widowiska dwie jednoaktowe komedje z repertuaru teatru Antoine'a w Paryżu, „Marchewka“ (Poil de carotte) z popisową rolą dla pani Przybyłko, oraz Courteline'a „Miły gość“ (Client serieux) wesoła satyra na sądownictwo francuskie. Repertuar bieżącego tygodnia uległ zmianie. We wtorek wznowioną zostanie 3-aktowa komedja Rostand'a „Romantyczni“, oraz 1-aktowa komedja Al. hr. Fredry „Dwie blizny“. „Dziady“ Mickiewicza grane będą dnia 5 b. m. we czwartek.

P. Wanda Siemaszkowa złożyła w biurze teatru miejskiego kwotę 117 koron na fundusz emerytalny artystów sceny krakowskiej. Na tenże cel złożyła p. Rothweinowa 40 kor. Studenci z Czernichowa 20 kor. Studenci gimnazjum św. Anny 20 kor.

Profesor anatomji patologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Browicz, został wybrany członkiem zagranicznym czeskiej akademji Umiejętności.

Przytuliska ubogich. (Kazimierz, Krakowska 47 dla mężczyzn, Piekarska 21 dla kobiet). Bracia Tercjarze św. Franciszka posługujący ubogim będą kwestowali dnia 3 b. m. i w dniach następnych w dzielnicy I Śródmieścia. Polecają ubogich w Przytuliskach miłosierdziu publicznemu. Oprócz jałmużn w pieniądzach pożądane są: stara odzież, bielizna, obuwie i wszelkie nieużytki domowe.

„Obchód św. Mikołaja“ w tutejszym „Sokole“ odbędzie się 8 b. m. z następującym programem: Orkiestra amatorska, 2 sztuki teatralne i djalog humorystyczny wykona dziatwa. Zjazd św. Mikołaja z swym sztabem, rozdawanie ciastek, cukierków i podarków, tańce. — Bilety można nabywać najpóźniej do 7 b. m. w handlu p. Rudnickiego“.

Św. Mikołaj. Z powodu znanego zwyczaju wzajemnego obdarowywania się w dniu św. Mikołaja, otrzymujemy następujące uwagi:

Dziś, kiedy zewsząd dochodzi nas głos oburzenia przeciwko niemiecko-pruskiej kulturze, wstręt i obrzydzenie zrodzić się musi w każdem polsko-katolickiem sercu na widok czysto niemieckiego zwyczaju dawania dzieciom w podarunku na św. Mikołaja „djabła“ z cukru, miasto dawnych ze zdrowego piernika wypiekanych figurek św. Mikołaja. Zwyczaj ten niemiecko-masoński na tem większą zasługuje naganę i tem większe rozbudzać musi oburzenie, jeżeli się już zdołał przedostać nawet do naszych polskich sklepów i cukierń. Pominąwszy już i to, że zwyczaj to obcy i głupi, cóż powiedzieć o jego stronie estetyczno-moralnej. Jest on chyba wręcz nie estetyczny i niemoralny. Jakież bowiem uczucia wzbudzać może w sercu polskiego dziecka cukrzany djabeł z czerwonym do pół korpusu wyciągniętym językiem i całą komiczno-trywjalną powierzchownością. Czyż ma on wzniecać postrach przed pokusą złego, której sprawcą jest często szatan? Przeciwnie, dziecko bawiąc się „djabełkiem“ oswaja się z pojęciem rzeczywistego djabła i ze wstrętem, jakim się dotąd na myśl o nim przejmowało. Zwyczaj ten, powiedziałbym, nie wyrósł na motywach chrześcijańskich, ale raczej antykatolickich, t. j. by naukę kościoła o istnieniu szatana wobec młodych wierzących serc ośmieszyć i osłabić.

Dobrzeby było, by rodzice chrześcijańscy tłomaczyli dziatkom swoim zwyczaj dawania podarków na św. Mikołaje, że mianowicie św. Mikołaj, biskup z Nyry (w Małej Azji żyjący w trzecim wieku), był bardzo uczynny i miłosierny i że właśnie tem miłosierdziem prawdziwie chrześcijańskiem tknięty, podrzucił raz skrycie ubogim trzem pannom posag tak dostateczny, iż wszystkie mogły wyjść za mąż i uniknąć grożącego im dla ubóstwa poniżenia, ludzkość zaś zapisała sobie w pamięci na wieki ten piękny czyn św. biskupa, czcząc go rok rocznie między innemi wzajemnem podkładaniem sobie podarunków.

Spodziewać się przeto należy, że wobec tej uwagi wyrugujemy z pośród siebie ów głupi niemiecki zwyczaj „z djablikiem“, a wrócimy cześć i miejsce naszemu staremu zwyczajowi chrześcijańskiemu ze św. Mikołajem!

Na ofiary procesów wrzesińskich i innych gwałtów prusactwa uprasza się o łaskawe składanie datków w magazynie propinacyjnym w Zwierzyńcu. Każdy ofiarodawca z najmniejszą nawet składką złożoną zechce się podpisać w książce osobno na to założonej.

Donowiaduję się także, że Rada gminna w Półwsiu Zwierzynieckiem rozpoczyna w tej kwestji odpowiednie kroki. P. Dulowski.

Gdzie ustawa o spoczynku niedzielnym? Na ulicy Rycerskiej roboty blacharskie przy kryciu dachu oddane zostały żydowi, który nawet w niedzielę posyła swych czeladników na dach i ci podczas nabożeństwa pracują, jak to miało miejsce dnia 24 listopada i 1 grudnia. Ludzie powracający z nabożeństwa byli świadkami pogwałcenia ustawy o spoczynku niedzielnym.

Spoczynek niedzielny. Przy sądzie powiatowym karnym w Krakowie z dniem 1 listopada 1901 r. zaprowadzonym został odpoczynek niedzielny po myśli §. 43 instrukcji sądowej i w niedziele i święta Bożego Narodzenia jeden tylko urzędnik konceptowy będzie obowiązanym przy sądzie tym służbę pełnić.

Napad. W niedzielę w nocy na powracającego ulicą Karmelicką do domu p. Leopolda Koluseka, pomocnika fryzjerskiego, napadło dwóch drabów idących z jakąś kobietą i podczas kiedy Kolusek potrącony przez nich schylił się po kapelusz, który mu zleciał na ziemię, jeden z napastników pchnął go kilka razy nożem, jednak nie niebezpiecznie.

Otwarcie urzędu pocztowego „Kraków 6“. Z dniem 1 grudnia b. r. otwarty został w dzielnicy Kaźmierz miasta Krakowa w ulicy Bożego Ciała Nr. domu 24, urząd pocztowy z nazwą „Kraków 6“.

Nowy urząd pocztowy zajmować się będzie w czasie od godziny 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, jakoteż telegramów, tudzież spełniać będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Połączenie z siecią pocztową otrzyma urząd pocztowy „Kraków 6“ za pomocą istniejących jazd pomiędzy Podgórzem a Krakowem dworcem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 3 grudnia.

Towarzystwo właścicieli realności. W poniedziałek o g. 5 wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa pod przewodnictwem dra Konstantego Lipowskiego, który przedłożył treść petycji, wniesionej do Rady państwa i Koła w sprawie podatku domowo-czynszowego. P. Lipowski dał smutny obraz obecnego stanu właścicieli realności w Krakowie. Liczba domów, wystawionych na sprzedaż, wzrasta w sposób przerażający. Wobec tego należy domagać się, aby Kraków został przeniesiony do niższej klasy podatkowej.

W dłuższej dyskusji zabierali głos pp. Klemensiewicz, dr Seinfeld, dr Jan Jakubowski, Molicki, August Miedniak i dr Łepkowski, poczem zebranie uchwaliło wysłać w tej sprawie z petycją deputację, złożoną z prezesa dra Konstantego Lipowskiego, wiceprezesa dra Karola Łepkowskiego i dra Jana Jakubowskiego, tak do Wiednia do Koła polskiego i ministerstwa, jak do wiceprezydenta dyrekcji skarbowej we Lwowie, JE. Korytowskiego.

Drugi punkt porządku dziennego obejmował: wysłanie memorjału do obywatelskiej ankiety podatkowej, zainicjowanej przez Wydział krajowy. — Treść memorjału w tej sprawie, wypracowanego przez prezydjum Towarzystwa, przedłożył wiceprezes dr Karol Łepkowski. Memorjał zawiera zasadniczą krytykę ustawy o podatku domowo-czynszowym i wykazuje konkretne fakta wadliwego jej stosowania; dalej oświadcza się stanowczo za zniesieniem obecnego systemu składania fasyj, a zastąpieniem ich przejściowem skontyngentowaniem, zanim nastąpi zasadnicza reforma obecnie obowiązującej, przestarzałej ustawy.

Dalej podnosi memorjał wygórowaną stopę podatku domowo-czynszowego i coraz większe naciskanie śruby podatkowej, brak ścisłego określenia wysokości dodatków do podatków i t. d. Za konieczną uważa memorjał reformę zasadniczą podatku domowo czynszowego.

Zgromadzenie po dyskusji, w której brali udział pp. Molicki, dr Seinfeld i Wł. Niewiarowski, uchwaliło przesłać memorjał do użytku ankiety.

Trzecią sprawę, mianowicie zmianę lokalu Towarzystwa, po gorącej dyskusji, odroczono do najbliższego walnego zebrania. Obecnie Towarzystwo ma swój lokal w biurze p. Grabowskiego. Zgromadzenie zakończyło się o godz. $^{3}/_{4}9$ wieczorem.

Jubileusz 25-letni prof. dra Tadeusza Browicza. Ku uczczeniu 25-letniej działalności profesorskiej tudzież mianowania dra Browicza członkiem Akademji umiejętności w Pradze, odbyła się w poniedziałek dnia 2 grudnia uroczystość w sali wykładowej prof. Browicza, na którą zebrało się grono profesorów, młodzież akademicka oraz dawni słuchacze jubilata. Chór akademicki powitał jubilata uroczystą kantatą. Akademik Schalis imieniem uczniów wydziału medycznego przemówił słowami pełnymi wdzięczności za trudy położone około wykształcenia młodzieży i życzył zarazem, aby jubilat długie, długie jeszcze lata święcił przykładem. Imieniem byłych słuchaczy przemawiał dr prof. Nowak.

Następnie imieniem członków bibljoteki słuchaczy medycyny wyraził akademik Rzegociński profesorowi Browiczowi serdeczne uznanie za dotychczasowe trudy i zasługi.

Z grona profesorów przemawiał dziekan wydziału prof. dr Wachholz, życząc koledze na polu pracy naukowej powodzenia.

Dalej przemawiali prof. dr Kostanecki, imieniem Towarzystwa lekarzy, tudzież prof. dr rektor Kreuz, imieniem wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Mnóstwo telegramów gratulacyjnych dopełniło uroczystość. Wszystkie Towarzystwa lekarskie, przyrodnicze, naukowe i wybitne osobistości na polu nauki przesłały drowi Browiczowi depesze z życzeniami.

Po przemówieniu prof. dra Kreutza zabrał głos profesor dr Browicz i podziękował kolegom i młodzieży. Zaznaczył, że pracował jak mógł, starając się odwdzięczyć Uniwersytetowi Jagiellońskiemu za postawienie na stanowisku, uważanem za jedno z najzaszczytniejszych. — Ceni mowca wysoko odznaczenie czeskiej akademji. Wreszcie zwrócił się do młodzieży, zachęcając ją do rzetelnego przygotowania się do pracy społecznej i zawodowej, aby z niej ojczyzna miała pożytek, aby młodzież polska mogła „cały świat zadziwić", a ojczyznę „dźwignąć i uszczęśliwić".

Z życzeniami w Krakowie przebywających uczniów i kolegów prof. Browicza złączyły się życzenia z różnych stron ziem polskich i z za granicy, z których przytoczymy część tylko: I tak nadesłali życzenia: Z pobratymczej Pragi prof. Chodounsky i t. d., z Niemiec i z Francji znakomity prof. Ziegler z Fryburga, słynni prof. Weigert z Frankfurtu, Weichselbaum z Wiednia, prof. Eppinger z Gracu, prof. Orth z Getyngi, prof. Rinaut z Lyonu, prof. Prenant z Nancy, profesor Ponfick z Wrocławia i t. d, i t. d., a z ziem polskich: nestor medycyny polskiej, dziekan Brodowski, czcigodny profesor Baranowski, dalej prof. Przewoski, dr Dunin, dr Janowski, dr Rychliński, dr Mazurkiewicz: z Odessy: prosektor dr Chęciński i dr Piotrowski. Z Serajewa: prosektor dr Wodyński. Z Poznania: od wydziału lekarskiego Tow. przyjaciół nauk, od redakcji „Nowin lekarskich" i od dra Heljodora Święcickiego. Z Częstochowy: tamtejsze Tow. lekarskie. Ze Lwowa: Tow. lekarskie, klinika ginekologiczna, wydział lekarski uniwersytetu: a dalej bardzo liczne grono lekarzy lwowskich, przeważnie uczniów prof. Browicza.

Wśród podpisanych zanotowaliśmy nazwiska: prof. Bądzyński, doc. Barącz, prof. Beck, dr Bylicki, dr Festenburg, prof. Gluziński, prof. Kadyi, doc. Kowalski, prof. Łukasiewicz, prof. Niemiłowicz, prof. Obrzut, dr Obtułowicz, prof. Prus, rektor Rydygier, prof. Sieradzki, doc. Sołowij, dr Stachiewicz, dyr. Starzewski, dr Świątkiewicz, doc. Sz lisławski, doc. Wiezkowski, prof. Ziembicki. Prócz tego osobno nadesłali życzenia; rektor Rydygier, prof. Szymonowicz, prof. Sieradzki. dr Krzyszkowski, dr Breiter, Bochyński i Lewicki, prof. Beck, prof. Mars, doc. Koźmiński, prof. Gluziński i t. d.

Wydział wielki Kasy oszczędności miasta Krakowa odbył wczoraj o godz. 6 wieczorem zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina przy współudziale p. komisarza rządowego Kowalikowskiego. — Zgromadzenie przyjęło do wiadomości przedłożone przez dyrektora Kasy p. Franciszka Slęka zamknięcie rachunków Kasy oszczęd. za I półrocze b. r., wykazujące czysty zysk za ten okres czasu w kwocie 34074 koron 52 hal. tudzież załatwiło kilka spraw osobistych urzędników Kasy.

Kronika policyjna. Rozalja Łośnicka znalazła książeczkę służbową, wydaną na imię Magdaleny Uchacz.

Florjan Jamecki znalazł banknot 20-koronowy.

NEKROLOGIA.

Z Nowego Sącza piszą nam: Dnia 29 listopada 1901 r., w licznym orszaku któremu przodowało dwóch infułatów sędziwy ks. Koler i ks. Góralik, liczne grono kleru i publiczności, odprowadziło zwłoki ś. p. O. ks. Jana Ciszka, sędziwego kapłana z T. J. urodzonego w r. 1821, na wieczny odpoczynek, niezmordowanego pracownika cichej klasztornej cnoty, a gorącej, porywającej pracy, jako misjonarza, łącznie z nieodżałowanemi pracownikami ś. p. ks. K. Antoniewiczem, ks. Iwonem Czerwińskim i ks. Baczyńskim, w owej porze smutnej pamięci r. 1846 obałamucenia naszego ludu. Uznanie cnót kapłańskich, zasług misjonarskiej pracy, poświęcenia w krótkiej, treściwej, rzewnej przemowie przy katafalku ks. infułat Góralik wygłosił. Polskie dzieci, inteligencja, lud rzucali grudki ziemi na wieko trumny sędziwego ojca-kapłana z myślą silnej wiary w Zmartwychwstanie „Ujrzym się".

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 3 grudnia: „Odrodzenie"(Renaisance), komedja w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Koppel-Enfelda.

Z literatury, teatru i sztuki.

* W ostatnim numerze chorwackiego „Obzoru" znajdujemy obszernie i bardzo sympatycznie napisany fejleton o prof. Marjanie Zdziechowskim.

Ostatnie wiadomości.

AUSTRJA.

Ministerjum zagraniczne Austro-Węgier.

Wiedeń: Drugim szefem sekcji w austro-węgierskiem ministerjum spraw zagranicznych został Węgier, de Merey, do tej pory prezydjalista ministra hr. Gołuchowskiego.

Szell i korona.

Budapeszt: Według półurzędowej „Bud. Corr." korona uznała prezesa ministrów Szella za zupełnie wytłomaczonego, że pod wpływem ataków stronnictwa ludowego wciągnął i koronę w dyskusję parlamentarną i przedstawił Izbie poselskiej szczegóły, tyczące przesilenia gabinetu Banffy'ego.

AFRYKA POŁUDNIOWA.

Układy pokojowe w Afryce Południowej.

Londyn: Opinja publiczna utwierdza się coraz bardziej w przekonaniu, że mowa ministra Ritchiego jest zapowiedzią zbliżających się układów pokojowych w Afryce Południowej. Owa mowa miała na celu ułatwienie Boerom rozpoczęcia układów. Kurs papierów poszedł w górę. Giełda powitała bardzo sympatycznie możliwość rychłego przywrócenia pokoju.

Bruksela: Prezydent Krüger, zapytywany poufnie z Londynu o warunki pokoju, oświadczył, że ostatecznem ustępstwem ze strony obu republik może być przyjęcie za podstawę do układów traktatu londyńskiego z 1881 r. Ów traktat gwarantował obu republikom zupełną niezawisłość wewnętrzną i tylko stosunki zewnętrzne poddawał nadzorowi angielskiemu.

Ojciec święty.

Rzym: Nagłe zimna, które tutaj zapanowały, szkodzą zdrowiu Ojca świętego o tyle, że Watykan jest wcale nieopalany. Dr Lapponi stwierdził upadek sił.

Sprawy rumuńskie.

Wiedeń: Poseł rumuński tutejszy Emil J. Ghika zaprzecza urzędownie wieściom, rozsiewanym w Berlinie, jakoby następca tronu rumuńskiego zamierzał rozwieść się z żoną i zrzec praw do korony na rzecz syna.

Miss Stone.

Konstantynopol: Tutejsze poselstwo amerykańskie jeszcze nie otrzymało potwierdzenia urzędowego o śmierci miss Stone. Władzą kompetentną w tej mierze jest wali turecki w Salonicki, gdyż na terytorjum owego wilajetu zbójcy porwali amerykankę do niewoli.

Sprawy belgijskie.

Bruksela: Socjaliści po zawarciu kompromisu z posłami liberalnymi postanowili zaniechać obstrukcji przeciwko uchwaleniu budżetu. Wzamian liberalni przyrzekli popierać wniosek socjalistów zaprowadzenia powszechnego i równego prawy wyborczego.

Millerand.

Paryż: „Matin" zaprzecza wszelkim pogłoskom o ustąpieniu Milleranda z gabinetu i zaręcza na podstawie słów Waldecka-Rousseau, że rząd przykłada wielką wagę do pozostania owego ministra w gabinecie.

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Wiedeń 2 grudnia. Prezydent Izby hr. Vetter zagaja posiedzenie o godzinie wpół do czwartej po południu. Rząd przedkłada prowizorjum budżetowe na 3 pierwsze miesiące 1902 r.

Poseł Funke stawia wniosek naglący o przystąpienie do dyskusji nad prowizorjum.

Poseł Berks przemawia w sprawie tego wniosku. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj zabiera głos minister rolnictwa, Giovanelli, i odpowiada na szereg interpelacyj. Godzina wpół do 5. Minister Giovanelli przemawia dalej.

Wiedeń 3 grudnia Na posiedzeniu wczorajszem odczytano między innemi interpelacje posłów: Olszewskiego, Krempy i tow. do prezydenta gabinetu w sprawie postępowania starostwa w Żywcu przy ustanawianiu datków na budowę kościoła; posła Kubika i tow. do prezydenta gabinetu w sprawie zniesienia t. zw. wieców naczelników gminnych w Galicji; posła Kubika i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie uwolnienia gmin, rekrutów, rezerwistów i urlopników od obowiązku płacenia kosztów jazdy przy wojskowych podróżach służbowych; posła Krempy i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie ukarania rezerwistów za zgłaszanie się słowem „jestem" zamiast „hier" na zebraniach kontrolnych; dalej, tych samych posłów w sprawie zniesienia kar wiązania „Anbinden" w wojsku; posła Krempy i tow. do prezydenta gabinetu w sprawie uwolnienia naczelników gminnych w Galicji od obowiązku noszenia odznak; posła Olszewskiego i tow. do ministra skarbu w sprawie postępowania władz podatkowych wobec jednej z gmin powiatu Rawa ruska; pos. Krempy i tow. do prezydenta gabinetu w sprawie wrzekomych nadużyć w starostwie nowo-sądeckiem i wreszcie posła Mikołaja Wasilki i tow. w sprawie obraźliwych słów, użytych przez prokuratora państwa w procesie przeciw Brücknerowi i tow., przeprowadzonym w Wiedniu, o malwersacje w zarządzie lasów greckiego orjent. fund. relig. na Bukowinie.

Rząd przedłożył Izbie oprócz trzechmiesięcznego prowizorjum budżetowego na r. 1902, następujące projekta ustaw: W sprawie umów służbowych pomocników handlowych i innych pracowników kupieckich i przemysłowych; dalej ustawę w sprawie uzupełnienia przepisów, odnoszących się do umów służbowych dla osób zajętych pielęgnowaniem chorych, wychowaniem itd.; projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy przemysłowej; projekt ustawy w sprawie zmiany postanowień, odnoszących się do spoczynku niedzielnego w kupiectwie.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj pos. Berks, jako przewodniczący komisji należytościowej, wnosi, aby Izba natychmiast traktowała jako nagłe przedłożenie w sprawie uwolnienia od stempli i należytości niektórych transakcyj przy rozdziale gruntów w Dalmacji.

Izba zgodziła się na to i przyjęła bez dyskusji tę ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie odpowiedział na szereg interpelacyj minister rolnictwa bar. Giovanelli, a po nim minister skarbu dr Böhm-Bawerk. Minister skarbu między innemi odpowiedział na interpelację pos. Walza i tow. w sprawie postępowania władz skarbowych przy ustanawianiu wysokości podatku osobowo-dochodowego.

Minister dowodzi, że w b. r. było więcej zażaleń, aniżeli dotychczas. Władze podatkowe po pokonaniu pierwszych trudności mogą obecnie zajmować się ściślejszem badaniem podanych fasyj. Minister spodziewa się, że przy sprawiedliwem i taktownem wykonywaniu postanowień ustawy ustaną skargi na niemoralność podatkową, oświadcza wreszcie, że zwrócił się do władz skarbowych, aby w sprawach małostkowych i drobnych nie podnosiły zarzutów i spodziewa się, że po pokonaniu pierwszych trudności ustaną wszelkie skargi.

Minister sprawiedliwości, Spens-Booden, odpowiedział między innemi na interpelację pos. Bomby i tow. w sprawie wrzekomych nadużyć w sądach galicyjskich przy przeprowadzaniu katastralnego rozdziału gruntów. Minister oświadcza, że niema powodu do jakichkolwiek zarządzeń, ponieważ nadużyć nie było. Dalej minister odpowiada na interpelację pos. Bomby i Fijaka w sprawie stosowania rozporządzenia ministerjalnego o ukaranie pisarzy powiatowych przez sąd powiatowy w Nisku i wreszcie na interpelację pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie praktykanta podatkowego, Karola Szamockiego, w Grzymałowie.

Po odpowiedzi ministrów na interpelacje wniósł prezes Koła polskiego pos. Jaworski zamknięcie posiedzenia.

Wniosek przyjęto. Prezydent hr. Vetter naznacza następne posiedzenie na dziś na godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: a) Prowizorjum budżetowe trzechmiesięczne na r. 1902, b) projekt ustawy o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych. Posiedzenie wczorajsze trwało do godziny wpół do 6 wieczorem.

Wiedeń 3 grudnia. Poseł Breiter ma zamiar interpelować dzisiaj prezydenta ministrów, co do ciągłych pogróżek prasy półurzędowej w sprawie rozwiązania parlamentu, mianowicie czy dzieje się to za wolą i wiedzą prezydenta ministrów, oraz jakie są jego plany.

Uniwersytet rusiński.

Wiedeń 3 grudnia. Wczoraj po południu podczas posiedzenia Izby poselskiej minister oświaty dr Hartel przyjął deputację studentów ruskich ze Lwowa, pod przewodnictwem pos. Romańczuka i Barwińskiego.

Wiedeń 3 grudnia. Poseł Romańczuk w rozmowie z ministrem oświaty drem Hartlem prosił go o ponowne zawieszenie wykładów na wszechnicy lwowskiej, motywując swoją prośbę tem, iż odezwa senatu akademickiego, zawiera nieszczęśliwe wyrażenia, mogące prowokować młodzież rusińską. Minister odpowiedział, iż wykładów zawieszać nie może, bo nie ma po temu odpowiedniej przyczyny. Zresztą decyzja w tym względzie zależy w pierwszym rzędzie od senatu uniwersyteckiego i namiestnictwa.

Wiedeń 3 grudnia. Minister oświaty, dr Hartel, przyjmując delegację rusińską, zganił ją su-

rowo za nielegalne postępowanie. Oświadczył dalej, iż rząd na razie uniwersytetu rusińskiego zakładać nie może, ale ustanowi szereg stypendjów rusińskich, przy których pomocy młodzież mogłaby się kształcić na przyszłych profesorów tego uniwersytetu.

Konsul niemiecki we Lwowie.

Wiedeń 3 grudnia. Biuro korespondencyjne zaprzecza wiadomości, podanej przez dzienniki, jakoby konsul niemiecki we Lwowie, baron Spesshard, z powodu zajść ostatnich opuścił Lwów. Wiadomość ta jest nieprawdziwą, a konsul wcale ze Lwowa nie wyjechał.

Sprawa Wolffa.

Wiedeń 3 grudnia. „Deutsch Nationale Corespondenz“ donosi, że pos. Tschan, zięć profesora Seidla, który, jak wiadomo, pojedynkował się z p. Wolffem, wystąpił z klubu wszechniemców i na razie nie wstępuje do żadnego stronnictwa.

Wiedeń 3 grudnia. Dr Schalk ogłasza list otwarty do Wolffa, w którym zaprzecza wiadomości o założeniu nowego organu wszechniemców i życzy Wolffowi szczęścia w dalszej pracy. „Ostdeutsche Rundschau“ zwraca się z prośbą do czytelników, aby nie wierzyli pogłoskom, jakie krążą o Wolffie. Sprawa, z której powodu Wolff złożył mandat do Izby, rozegrała się już przed czterema laty, obecnie wywleczono ją na światło dzienne, aby Wolffa zgubić.

Komisja budżetowa.

Wiedeń 3 grudnia. Dziś wieczorem o godz. 7 odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej.

Losy tureckie.

Konstantynopol 3 grudnia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów tureckich główna wygrana w wysokości 600.000 fr. padła na Nr. 1653, 262; druga wygrana w wysokości 60.000 fr. padła na Nr. 560.333.

Głosy prasy wiedeńskiej o drze Körberze.

Wiedeń 3 grudnia. „Fremdenblatt“ broni w artykule wstępnym dra Körbera przed stawianym mu przez Czechów zarzutem nerwowości i braku planu na przyszłość.

„Arbeiter Zeitung“ w artykule wstępnym zarzuca drowi Körberowi zbytnią chytrość i pośpiech, przez co on sam, a nie kto inny przyczynia się do opóźnienia robót parlamentarnych.

Uniwersytety słowiańskie.

Praga 3 grudnia. Kollegjum Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliło jednomyślnie rezolucję na korzyść utworzenia uniwersytetu czeskiego w Bernie i słoweńskiego w Lublanie.

Wybory w Tyrolu.

Insbruck 3 grudnia. Ogólny rezultat przeprowadzonych wczoraj wyborów do sejmu tyrolskiego z kurji gmin wiejskich jest następujący: Wybrano 13 kandydatów konserwatywnych, 9 chrześcijańsko społecznych i 12 Włochów. Konserwatyści stracili trzy mandaty na korzyść chrześcijańsko-społecznych.

Szwajcarja i Boerzy.

Berno szwajc. 3 grudnia. Przy otwarciu Rady związkowej prezydent w swej mowie podniósł, że rzeź, dokonywana na Boerach, stanowi najsmutniejsze wydarzenie na początku XX stulecia.

Unieważnienie wyboru.

Budapeszt 3 grudnia. Kurja królewska unieważniła wybór bar. Maksymiljana Gagerna na posła do Sejmu węgierskiego, a to z tego powodu, iż nie jest on jeszcze 10 lat poddanym węgierskim.

Odebranie debitu.

Berlin 3 grudnia. „Reichsanzeiger“ ogłasza zarządzenie z datą 29 listopada, odbierające „debit“ pocztowy wiedeńskiej „Arbeiter Ztg“ na przeciąg dwu lat.

Proces prasowy.

Berlin 3 grudnia. Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw redaktorowi „Vorwärtsu“ z powodu umieszczenia artykułu zarzucającego jenerałowi Kettelerowi okrutne postępowanie wobec bokserów w Chinach, których kazał całemi oddziałami rozstrzeliwać. Po przeprowadzonej rozprawie zostali skazani: redaktor Schmid na 6, zaś redaktor John na 7 miesięcy więzienia. Prokurator wnosił tylko 3, względnie 4 miesiące więzienia.

Chiński następca tronu.

Berlin 3 grudnia. Biuro Wolffa donosi z Szanghaju: Wczoraj ogłoszono edykt cesarzowej-wdowy z zawiadomieniem, że syna ks. Tuana wydalono z dworu i pozbawiono następstwa tronu. W uzasadnieniu wywodzi edykt, że jest on synem człowieka, który przez wywołanie powstania bokserów wyrządził dynastji i krajowi ogromne szkody, i że syn jego nie może więc być następcą tronu.

Niemiecka taryfa celna.

Berlin 3 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu obradowano nad przedłożeniem dotychczasowem taryfy celnej.

Pierwszy zabrał głos kanclerz Rzeszy hr. Bülow, który podniósł, że przedłożenie obecne jest najważniejszem z tych, które od dłuższego czasu zajmowały Izbę. Przedłożenie to przygotowano starannie i ułożyli je rzeczoznawcy. Na podstawie rokowań z państwami związkowemi osiągnięto porozumienie, które czyni zadość słusznym życzeniom i uzasadnionym interesom, szczególnie na polu rolnictwa. Przedłożenie ma jednak także uwzględnić interesa handlu i przemysłu.

Kanclerz zastrzega się dalej przeciwko temu, jakoby projekt ten miał być sprzeczny z polityką traktatów taryfowych. Rząd przygotowany jest na gorącą walkę, sądzi jednak, że przez wniesienie tego projektu dano podstawę do prawdziwej ochrony rolnictwa, handlu i przemysłu domowego. W końcu wyraża kanclerz prośbę, aby w dyskusji nad tym projektem nie spuszczano z oka myśli narodowej.

Berlin 31 grudnia. Biuro Wolfa donosi, że wywody kanclerza Rullowa wywołały w kołach, centrum, konserwatywnych i liberałów narodowych wielkie zadowolenie. Opozycja przyjęła także z zadowoleniem przyznanie się kanclerza do polityki traktatów handlowych.

Francuski parlament.

Paryż 3 grudnia. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję budżetową.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 2 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, poseł Piepes Poratyński przedłożył sprawę taryfy kolejowej na drzewa obrobione w tartakach, eksportowane z Galicji i Bukowiny do Niemiec. Uchwalono sprawę tę przekazać komisji kolejowej. Następnie prezes Jaworski postawił na porządku dziennym sprawę „Stowarzyszeń zawodowych rolniczych“. — Po dłuższej dyskusji uchwalono głosować za przejściem do dyskusji szczegółowej, poczem Koło rozpoczęło poufną dyskusję nad sprawą uniwersytetów ruskiego i słoweńskiego.

Losy państwowe.

Wiedeń 2 grudnia. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 główna wygrana 300,000 kor. padła na serję 3207 Nr. 6, 40.000 kor. wygrał los serja 1625 Nr. 15, 20 tysięcy koron los serja 1925 Nr. 54, po 10.000 kor. wygrały losy, serja 1101 Nr. 97 i serja 1467 Nr. 100.

Wybory do Sejmu.

Insbruk 2 grudnia. Dziś rozpoczęły się w Tyrolu wybory do Sejmu z gmin wiejskich.

Dwór chiński.

Pekin 2 grudnia. Dwór chiński znów odroczył przyjazd do Pekinu wrzekomo z powodu niedyspozycji cesarzowej wdowy.

Porwane misjonarki.

Saloniki 2 grudnia. O mis Stone i jej towarzyszce krążą tu dwie wersje według jednej mis Stone nie żyje, według drugiej obie misjonarki są zdrowe a bandyci uwieźli je do klasztoru Rilo w Rumelji wschodniej.

Aresztowanie anarchisty.

Filadelfja 2 grudnia. Aresztowano tu Szweda, nazwiskiem Wilhelm Müller, który wyraził się, że należałoby zastrzelić prezydenta Roosewelta, jak prez. Mac-Kinleya.

Uznanie dla Bullera.

Londyn 2 grudnia. Wczoraj odbył się w Hyde-parku ogromny wiec, który wyraził sympatję dla Bullera.

Zetknięcie się okrętów.

San Francisko 2 grudnia. Z powodu wielkiej mgły nastąpiło zderzenie się dwóch okrętów. — Jeden okręt, na którym znajdowało się 200 podróżnych, zatonął. Większa część podróżnych zdołała się uratować. Według dotychczasowych przypuszczeń 20 podróżnych utonęło.

Wydziedziczenie następcy tronu chińskiego

Londyn 2 grudnia. „Standard“ donosi z Tientsinu: Na podstawie edyktu cesarskiego został nasępca tronu Puczun, „z powodu złego zachowania się“, wydziedziczony. Ks. Puczan ma być głównym sprawcą ostatnich rozruchów. Czung-Czi, b. opiekun cesarza, został zamianowany posłem chińskim w Londynie, Rzymie i Brukseli.

Pokój dla Afryki.

Londyn 2 gaudnia. „Morning Post“ donosi, że że pogłoski o układach pokojowych w Afryce południowej nabierają coraz większego prawdopodobieństwa. Podobno królowa holenderska Wilhelmina ofiarowała swoje pośrednictwo.

Z Brukseli donoszą, że według raportów, jakie Krüger otrzymał z Afryki, Boerzy są już znużeni wojną i nie mają amunicji. Krüger wysłał Bocie nader obszerne pełnomocnictwo.

Kapsztadt 2 grudnia. Prezes ministrów kaplandzkich wygłosił tu mowę, w której stwierdził, że położenie ogólne w Kaplandzie znacznie się poprawiło.

Sprawy południowo-afrykańskie.

Londyn 2 grudnia. Według urzędowego obwieszczenia, nie wolno nikomu, począwszy od 1-go stycznia 1902, przybyć do Kolonji Przylądka i do Natalu bez specjalnego pozwolenia, z powodu zaprowadzonego tamże stanu wojennego.

Każdy, ubiegający się o to pozwolenie, musi wykazać świadectwami, że posiada przy sobie najmniej 100 funtów szterlingów, albo, że może się sam utrzymać, że podróż jego niema żadnego nieprzyjaznego dla Anglji celu i że nie jest deportowanym.

Poddani obcych mocarstw mogą to pozwolenie otrzymać od swego poselstwa lub ambasady w Londynie, jeżeli uczynią zadość wyż wymienionym warunkom. Pozwolenie to upoważnia do wylądowania w Afryce południowej, nie uprawnia jednak do dalszej podróży w głąb kraju.

Berlin 2 grudnia. Dziś rozpoczęło się pierwsze czytanie taryfy celnej.

Kolon 2 grudnia. Przybył tu niemiecki okręt wojenny „Stein“.

Lwów 3 grudnia. W niedzielę o godz. wpół do 8-mej wieczorem odbył się u namiestnika hr. Pinińskiego obiad na cześć marszałka kraju, Andrzeja hr. Potockiego. W obiedzie brali udział księża arcybiskupi, dr Bilczewski i Weber, minister Zaleski, prezydent wyższego sądu kraj., dr Tchorznicki, komendant korpusu Fiedler, wiceprezydent namiestnictwa Lidl, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Płażek, wszyscy członkowie wydziału krajowego, jeneralicja, oraz naczelnicy władz.

Wiedeń 3 grudnia. Były poseł austrjacki przy Watykanie hr. Revertera otrzymał od cesarza krzyż świętego Szczepana oraz tytuł kanclerza orderu św. Leopolda.

Wiedeń 3 grudnia. „Ostdeutsche Rundschau“ przypisuje upadek parlamentu austrjackiego cynizmowi(!!) Polaków, którzy za wszystko każą sobie płacić, oraz szowinizmowi Czechów.

Berlin 3 grudnia. „Voss. Zeitung“ ogłasza interwiew z posłem Prade w sprawie sytuacji parlamentarnej. Według opinji p. Pradego do Nowego Roku sytuacja przedstawia się nieźle: parlament będzie mógł uchwalić prowizorjum budżetowe, oraz zająć się ustawą o stowarzyszeniach rolniczych. Dopiero po Nowym Roku przyszłość przedstawia się czarno. Jako jednę z rad polepszenia sytuacji poseł Prade podaje uchwalenie budżetu na dwa lata z góry.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryjackie koleje państwowe
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

Pociąg	Kierunek i połączenia
5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec 5.30 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima;** ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
3.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa 3.47 „ „ „ „ „ „ Podgorza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ „ Podgorza-Płaszowa	**do Tarnopola;** ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów.
8.28 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz. 8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ z Podgórza-przystanku 9.05 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Bonarki 8.42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca	**do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.
8.30 rano poc. mięszany 465 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Plaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodow: w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki;** w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.
1·50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagorza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.
3.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierzyn. 3.15 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 3.20 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgorza-Płaszowa 3.27 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima;** ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.
7.30 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz. 7.45 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa 7.55 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan;** ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagorza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
9.40 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborez, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa 11.32 „ „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Suchy**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

Pociąg	Kierunek i połączenia
4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgorza-przystanku 6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 6.29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca 6.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec	**z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagorz, Nowy Sącz Suchą); ma połączenia: w Nowym Zagorzu od Stanisławowa; w Zagorzanach od Gorlic; w Stróżach i Now. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.
6.40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ do Krakowa	**z Ickan;** ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa 7.30 „ „ „ „ „ do Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku 7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy;** ma połączenie: w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgorza-przystanku 10.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 10.24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej
11.24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa 11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**
1.10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa;** ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
.27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku 4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 4.39 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca 4.55 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Husiatyna;** (przez Stanisławów, Nowy Zagorz, Nowy Sącz, Suchą) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola;** ma połączenia: w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku 9.00 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 9.04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca 9.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.	**z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Nakładem księgarni katolickiej
Dr Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek główny Nr. 30,
Telefonu Nr. 418
wyszło świeżo **czwarte wydanie** rozgłośnego dzieła

św. Alfonsa Liguori'ego

pod tytułem:

Przygotowanie się do śmierci

czyli **Rozmyślania nad odwiecznemi Prawdami** użyteczne **tak świeckim jako i duchownym**

przełożone z włoskiego przez

O. Adryana Osmołowskiego

zakonnika Ziemi Świętej I. Reguły św. Franciszka (de Observantia)

str. 355 w 8-ce.

Cena egzempl. **2** korony, a z przesyłką o 60 hal. więcej. 2479

ŁASKA.

W odpowiedzi Twej pociecha. Dzięki stokrotne. Tęskno. 2702 1 1

Potrzebna Gospodyni

na wieś, ale tylko wyłącznie do zajęć domowych a nie gospodarczych za wynagrodzeniem 50 fl. rocznie. Wiadomość: Pańska 14 na lewo. 2703 1 3

Dwór Gebułtów

dostarcza **śmietankę i mleko,** wprost od krowy, i zbierane w każdej ilości wprost do domów. Zgłoszenia do Zarządu dworu Gebułtów p. Zielonki. 2674 2 3

„Agronom“

posiadający studja rolnicze, kilkunastoletnią praktykę, z jak najlepszemi poleceniami, znakomity hodowca bydła, gorzelnik, chmielarz, leśnik, specjalista uprawy buraków cukrowych pastewnych, traw, koniczyn i roślin pastewnych, zdolny administrator, przyjmie posadę od Nowego Roku 1902 posadę zarządcy ekonomicznego na ordynarję lub za stałem rocznem wynagrodzeniem. Zamówienia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ pod adresem **„E. P. 2468.“** 2699 1 5

Krawiec
Antoni Sadowski i Syn

W KRAKOWIE
ul. św. Jana L. 12, parter
poleca Szan. Publiczności swój

Skład Kortów i Sukna

zaopatrywany na każdą porę roku **w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych, najwiękoej renomowanych.** 256

Wykonanie gustowne. Ceny najniższe.

Restauracja i kawiarnia

wraz z urządzeniem jest z wolnej ręki do sprzedania za 3000 złr. Adres poda Dział inseratowy „Głosu Narodu“ ul. św. Jana L. 3. 2638 4 10

Kancelarya Notaryalna
w Nowym Targu

przyjmie od 1 Stycznia 1902 r. ewentualnie i **zaraz**

Dyetaryusza Notaryalnego

z pięknem i szybkiem kaligraficznem pismem, biegłego w agendach notaryalnych i spadkowych; — do mundowania. — spisywania łatwiejszych aktów, zaciągania repertoarza i t. d.

Płaca miesięczna 70 koron, która w miarę uzdolnienia i pracy **odpowiednio** może być podwyższoną.

Dla uniknięcia obopólnego zawodu, zechcą zgłosić się, — przy dołączeniu odpisów świadectw.— **tylko kompetenci,** mogący tak pod względem swej pracy jak również i wzorowego prowadzenia się, wykazać się chlubnemi świadectwami i poleceniami. 2683 2 3

Poszukuje się nauczycielki

dla dojrzałej osoby, prawie analfabetki, którąby do niej przychodziła na 2 godziny dziennie do nauki języka polskiego za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do 5 Grudnia do Administracji „Głosu Narodu“. 2688 1 1

Podziękowanie na korespondentce

(u dołu notaryalnie potwierdzone.)

Szanowny Panie! Moje świnie nie chciały żreć i były bardzo chude. Przypadkowo dostaję od jednego z moich ludzi 1 paczkę Proszku do tuczenia świń. Rzecz zadziwiająca! Świnie moje od tego czasu stały się niesłychanie żarłoczne i przybierają co kilka dni olbrzymio na wadze dzięki temu znakomitemu środkowi; dlatego mogę go każdemu jaknajlepiej polecić. — Proszę o przysłanie pocztą 5 paczek Proszku do tuczenia świń.

31/10 1900. Z wysokim szacunkiem
Józef Englisch, Bahnmeister, Belišće—Slavonien.

Powyższa Kopia zgodna zupełnie z korespondentką oryginalną, zaopatrzoną marką na 4 Filler i 2 halerze.

Lublana dnia 3 (trzeciego) Listopada 1901 (tysiąć dziewięćset jeden).

(Pieczęć notaryalna). **Ivan Plantan,** ck. Notaryusz.



Doktora v. Trnkóczys proszek do tuczenia świń jest **we wszystkich** Handlach, lub wprost **z apteki Trnkóczys, Leibach Krain,** do nabycia. 2682 1 6

1 paczka 50 hal.; 5 paczek 2 korony.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda **polecona przez Tow. Lekarskie alkaliczno słona,** zawierająca części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy L. 4. 2477 3 0

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

CIĄGNIENIE nieodwołalnie 16 stycznia 1902.

Losy na ogrzewalnie dla biednych.

Główna wygrana
koron **40.000** wartości.

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia oraz w Administracji „Głosu Narodu“. 2701 1 0

Ostrzeżenie!

Chcący korzystać z tańszego i dobrego węgla, winni zwracać uwagę, przy zakupnie tegoż z fur jeżdżących po mieście. Mianowicie należy patrzeć, czy fury zaopatrzone są w **niebieskie chorągiewki** miejskiego składu. Fury miejskiego składu są wszystkie dwukonne, zaś worki posiadają należytą miarę i zawierają węgle bez miału.

Obstalunki należy uskuteczniać za pomocą kartek korespondencyjnych — pod adresem: **„Miejski Skład węgla — Kraków.**

1502 0 5 **Zarząd Miejskiego Składu Węgla.**

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna,

Wiener Landwirthschaftiche Zeitung
Österreichische Forst- und Jagd-Zeitung
Allgemeine Wein-Zeitung
Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5. tylko

Wien, I., Schauflegergasse 6.

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.

Chleb dla swoich.

Potrzebny zdolny Handlowiec

człowiek uczciwy, rutynowany, obrotny, obeznany z rachunkowością handlową lub fabryczną, mogący zastąpić właściciela, a z czasem objąć zupełne kierownictwo administracyjne fabryki znakomicie od lat 20-tu prosperującej. Kandydat chrześcijanin, otrzyma pensji 2.400 koron rocznie, 15% od czystego zysku, jaki dwie fabryki. jedna tutaj, druga w Węgrzech prowadzona, przynoszą, oraz 7% od kaucji w sumie 20.000 koron wymaganej, która będzie mu całkowicie zabezpieczona.

Zgłoszenia przyjmuje: Jan Strycharski, Kraków, »Głos Narodu« ulica św. Jana Nr. 3. — Odpowiedź pisemna tylko za nadesłaniem 20 hal. marki. 2517 1 10

NA GWIAZDKĘ

poleca wielki wybór galanteryj po najtańszych cenach:

Kasety pluszowe, skórkowe, z przyborami do szycia, 2680
Kasety na rękawiczki, chusteczki, krawaty, kołnierze i mankiety,
Albumy na fotografie i kartki koresp. od najtańszych do najdroż.,
Necessery i torby skórkowe z przyborami do podróży,
Kufry, torby ręczne, torebki skórkowe, pluszowe i sukienne,
Ramki, kałamarze, lichtarze, kandelabry i lustra potrójne,
Szachy, Szachownice, domina, przybory do preferansa, karty
Mydła, perfumy w ozdobnych kasetach i koszyczkach,
Portmonetki, Pugilaresy, Etui na papierosy i cygara,
Biżuteryę francuską, spinki, szpilki do krawatów,
Ubranka ciepłe dla dzieci, **kalosze rosyjskie**

ANASTAZY FRONCZ, Kraków, ulica Floryańska 17.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.

Licytacya.

Dnia 6 Grudnia br. sprzedaną zostanie przez c. k. Sąd w Podgórzu **Realność I. piętr.** z budynkami gospodarczymi, oraz **24 morgów gruntu,** w oddaleniu 1 kilometr od Krakowa położona.

Bliższej informacyi może udzielić Jan Strycharski Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie. 2690 2 2

Józefa Radomska
egzam. Akuszerka i masarzystka
poleca się W. Paniom i WP. Doktorom. Kraków, Zwierzyniecka 17. 2624 4 4

SETER

młody, tresowany, **do sprzedania.** Wiadomość: ul. Pańska 1. 14, parter na lewo. 2701 1 4

Za kilka dni nadejdzie

WIELKI WYBÓR ZABAWEK

do handlu 167

STEFAN PORĘBSKI i Ska

Grodzka L. 2 Kraków.

Znakomita KAPUSTA kiszona

Kto pragnie mieć znakomitą, smaczną białą, pięknie szatkowaną i gotową już kiszoną kapustę, niechaj zamowi u mnie a przekona się o jej dobroci. Znakomita moja kapusta na sposób dworski kiszona uznaną została za najlepszą przez ogół Szan. Publiczności na całym Śląsku a na wystawie państwowej w Wiedniu zdobyła dyplom honorowy.

Znakomitą kapustę kiszoną posiadam w cebrach, beczkach i małych beczółkach, sprzedając takową po cenach bardzo przystępnych. Zamówienia uskuteczniam w 14 dniach, o rychłe zamówienia upraszam pod adr. Józef Sołtykowski Zwierzyniec lub wprost 2451 6 6

Stanisław Dunin właść. dóbr Grębowice p. Polanka Wielka

Kantor wymiany

Filii c. k. uprzywil. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA c. k. UPRZYW. GALIC. AKC.

Banku hipotecznego

W KRAKOWIE,

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe

4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem
4% za 60 dniowem wypowiedzeniem
3½% za 30 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych. 2858 12 0

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.